

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

	Mk.
Rocznie	60000
Półrocznie	30000
Kwartalnie	15000
Miesięcznie	5000

Ceny rozumieją się z przes. pocz.
Numer pojedynczy 1500 Mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2—mk. 200,000, 1/4—100,000,
1/8—55,000, 1/16—30,000, 1/32—20,000,
1/64—12,000. Nekrologi i ogłoszenia
wśród-lub przed tekstem o 100%
drożej. Drobne po mk. 300 za wyraz
Matrym. 100% droż. Dla poszukują-
cych pracy 200 mk. za wyraz. Przy
kilkakrotnym umieszczeniu odpo-
wiedni rabat.

Centrala Spożywcza

S-ka z ogr. odp.

w Białej Podl., ul. Reformacka 6.

podaje niniejszem do wiadomości Szan. Klientów i Odbiorców Swoich, że z dn. 7 bm. został otwarty przy ul. Reformackiej 6.

Sklep detaliczny

z artykułami **spożywczo-kolonjalnymi** oraz wprowadzono nowy **dział tytoniowy**.

Skład hurtowy, prowadzony w dalszym ciągu, przeniesiony został na ul. Zakościelną 4 i poleca **hurtowo** wszystkie artykuły w zakresie **działu spożywczo-kolonjalnego i tytoniowego** wchodzące.

Drugi sklep detaliczny „Centrali Spożywczej” mieści się w poprzednim lokalu przy ulicy Warszawskiej 6. (dawniej sklep J. Lipki).

Pozatem podajemy do wiadomości Szan. Klientów zamiejscowych, że z dniem 7 b. m. otworzyliśmy

w **Piszczacu, w Rynku**

FILJĘ „CENTRALI SPOŻYWCZEJ”,

bogato zaopatrzoną we wszystkie artykuły posiadane przez nasz hurtowy skład w Białej Podl.

Ceny umiarkowane i konkurencyjne.

Dziękując Szan. Klientom i Odbiorcom Naszym za dotychczasowe poparcie i prosząc nadal o udzielenie nam tegoż, pozostajemy

Z poważaniem

Zarząd.

Czas już na polski pieniądz.

Nasi b. ministrowie skarbu i ekonomiści twierdząc, że na wprowadzenie polskiego złotego potrzeba odpowiedniej chwili, znajdują się w położeniu mającego zamiar ratować tonącego i wybierającego odpowiednie miejsce na brzegu, by się nie zamoczyć, a tymczasem tonącego prąd coraz bardziej oddala od brzegu.

Po okupacji niemieckiej i zniszczeniu połowy naszego kraju przez rosyjskich socjalistów, płacono za 100 marek 1 dolara, a dzisiaj płacą 250 tysięcy marek i więcej za jednego dolara i to się dzieje wtedy, kiedy wywóz przewyższa wwóz towarów, kiedy uchwalone podatki przewyższają wydatki państwa, kiedy mamy znakomite urodzaje i kiedy mamy Rząd większości narodowej. A jednak mimo tego wszystkiego marka spada dalej.

Z powyższego wynika, że mimo usunięcia przyczyn gospodarczych i politycznych — pozostał jeszcze jakiś ważny powód spadku marki. Tym powodem jest to, że marka nie jest pieniądzem, lecz wekslem bez podpisu; ztąd też łatwość obniżania jej wartości na rynku światowym.

Zwolennicy wybrania „odpowiedniej chwili” powiadają „a co będzie, jeśli złoty polski również będzie spadał?” Na to odpowiem — „a czy, gdyby to nawet nastąpiło, to będzie gorzej?” Ponieważ najbardziej choremu w razie potrzeby dają lekarstwa, które mogą mu nie pomóc, byleby nie szkodziły, to i tu należałoby tak postąpić, zwłaszcza, że pesymizm jest nieuzasadniony, gdyż złoty

były pieniądzem o określonej wartości. A że będzie nim trudniej handlować, że wypadnie zamknąć 1/4 banków, że połowa handlarzy marką wyjedzie z kraju, a wicelcy fabrykanci łódzcy i inni nie będą otrzymywać prezentów od skarbu—to trudno. Tacy panowie otrzymywali miliardowe kredyty a zwracali je po kilkakrotnym spadku marki, kładąc olbrzymie sumy do kieszeni. Z tych sfer rekrutują się wpływowi zwolennicy marki.

Wprowadzając złoty polski należy jednak, aby zapobiec wszelkim ewentualnościom:

1) Postarać się o jaknajwiększe zabezpieczenie, wydzierżawivszy najlepiej w tym celu koleje i poczty, które dają nam deficyt i są ciężarem dla państwa;

2) Odrąz wzięść pod uwagę, że ze względów politycznych „złoty” nie będzie posiadał w obrotach nominalnej wartości a zaledwie wyrówna frankowi francuskiemu;

3) Ustalić równowagę społeczną, wynagradzając urzędników i wojsko w wysokości plac przedwojennych, bez figlarnych „mnożników”, a tem samem podniesie się płace inteligencji.

Pozatem należałoby ustalić ceny w tym czasie na wszystkie produkty, podobnie—jak to uczyniły Czechy.

Es.

Znaczenie III-ch targów wschodnich.

Targi, jarmarki, wystawy znane są na całym świecie, jako najbardziej celowy środek rozbudowy własnego przemysłu i handlu, a przez to

i eksportu, który zwłaszcza w czasach obecnych staje się podwalnią dobrobytu społeczeństwa.

Targi Wschodnie, które otwierają się dnia 5 września we Lwowie mają tem większe znaczenie dla Polski, że dotąd dalecy jeszcze jesteśmy od tych możliwości ekonomicznych, na które pozwalają nam warunki naszego życia.

Jest szereg krajów, w których szersze sfery Polski, bądź zupełnie nas nie znają, bądź też znają ze źródeł rosyjskich i niemieckich. Ponadto brak dobrze zorganizowanej komunikacji wodnej sprawił, że eksporterami naszych towarów byli przed wojną—Rosja, a dotąd jeszcze—Niemcy.

Po uzyskaniu niepodległości, zwłaszcza zaś po ustaleniu granic Polski weszliśmy w orbitę mocarstw europejskich i zawarliśmy szereg traktatów politycznych i handlowych. Traktaty te zostałyby bezużytecznymi papierami, gdybyśmy nie wprowadzili w życie klauzul w nich zawartych. A to już jest rzeczą samego społeczeństwa, względnie jego sfer przemysłowo-handlowych. Rząd może i powinien jaknajintensywniej popierać poczynania tych sfer.

Jednym z potężnych czynników w tym względzie są Targi Wschodnie. Tam bowiem wystawiamy wszystko to, co mamy zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak i na eksport. Pozatem Targi te dają niewyczerpane możliwości dla firm handlowych, gdyż Polska ze względu na swoje położenie geograficzne jest naturalnym pośrednikiem handlowym między Zachodem, a Wschodem.

Jeśli się dobrze zastanowić nad tymi pobieżnie choćby poruszonymi czynnikami, dojdziemy do przekonania, że w kwestji naprawy Rplitej walka z drożyzną, z paskarstwem i wszelkie tego rodzaju wyniki w kierunku podniesienia marki i obniżenia kosztów utrzymania, są niczem w porównaniu z planową kampanją wyżej zkreśloną.

Dzieje Podlasia Brzeskiego od najdawniejszych czasów.

(Ciąg dalszy).

Już koło 1240 roku w roli takiego granicznego zamku występuje Łuków, pod władzą zamieszkałych tam kasztelanów. Litwa również dla zabezpieczenia siebie od niespodziewanych napa-
dów ze strony krzyżackiej i polskiej, odgraniczyła się kilkumilowym, bezładnym, leśnym pasem przez granicę Podlaską, aż do samego Brześcia.

W tych lasach były urządzone strażnice, zaskieki, okopy, tamy na rzekach; dla stawienia przed niemi oporu wrogom.

Panowanie Litwy w kraju Nadbużańskim staje się szlanszem dopiero, gdy oręż Giedymina, około r. 1316-go odzyskał te ziemie dla Litwy. Podbić Wołynia w r. 1321 przez tegoż wojownika, jeszcze mocniej utwierdziło panowanie litewskie nad krajami Nadbużańskimi. Syn jego, Kiejstut dostał w podziale całe Polesie Brzeskie, lecz wkrótce go utracił, bo Kazimierz Wielki, chcąc

się zabezpieczyć od napa-
dów litewskich, rozszerzając granice państwa, po zajęciu Wołynia, zarazem opanował także i księstwo Brzeskie (w 1340 r.).

Przez kilka następnych lat ziemię Włodzimierską, Łucką, Belzką i Brzeską¹⁾ trzymali z rąk Kazimierza W. na prawach lennych książęta litewscy; załogi zaś po zamkach pozostały polskie. Lecz Litwini nie dotrzymali umowy i w 1350 r. powyganiali ludzi królewskich z miast stołecznych. Wynikła znów wojna z Litwinami, na razie z Kiejstutem, a potem z wybitnym dwuletnia wójta z Olgiemdem, któremu udało się odebrać Brześć od Polaków.²⁾

¹⁾ Naruszewicz „Historja Narodu Polskiego”... a Król zabrawszy ziemię Brzeską, zamek jej i miasto już począł murem ceplanym oprowadzać. Albowiem zamek B. od lat niepiętnych będąc polskim dziedzictwem, był niejako kluczem do państw koronnych; a dla posady swojej począł się dla bagnów niedostępny i dwoma rzekami warowny, mógł łatwo po-
gańskie zapędy pohamować.”

²⁾ Strzykowski „Kronika”... „Olgiędem do Wielkiego Księstwa Litewskiego przyłączył wszystkie krainy Ruskie, do Lwo-
wa, Krzemieńca i Belza, także wszystkie Podlasie za Brześć Litewskie i Parczew z Polskim Królestwem rozgraniczył”...

W kampanji tej decydującą rolę odegrać muszą Targi Wschodnie, które są miejscem, gdzie najlepiej się Polskę przemysłową i rolniczą poznaje. Już w ciągu dwuletniego istnienia Targi dały dowody tego, co stwierdzone zostało jednomyślnie przez całą prasę europejską i amerykańską.

Jeszcze Polska nie zginęła.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Choć w niej żyd panuje,
Co nam jego chytryść wzięła,
Oświata zbuduje,

Marsz, marsz „Rozwoju”
Z żydostwem do boju,
Za twojem staraniem,
Bez żydów zostaniem.

Przejdziem Kraków, Lwów i Wilno,
Grodno, Łódź, Warszawę,
Bo nam z nich wyrzucić pilno
Żydowską kurzawę.

Marsz, marsz „Rozwoju” i t. d.

Jak Poznańskie pod Prusakami
Wnet się odżydziło!
Takim Polska pójdzie szlakiem
I będzie w niej miło!

Marsz, marsz „Rozwoju” i t. d.

Żydziać Polski nie zdobędzie
Pomimo kręactwa,
Gdy oświaty nam przybędzie,
Wyginą robactwa!

Marsz, marsz „Rozwoju” i t. d.

Na mocy traktatu 1351 r. między Olgierdem a Kazimierzem W. zawartego, ziemia Brzeska znowu powróciła do Kiejstuta. Wszakże władza jego w tym kraju została jeszcze raz zachwiana podczas wojny (powtórnie) Lubarta ks. Wołyńskiego z Polską w 1366 r.; aż wreszcie pokojem zawartym przez Kiejstuta, ostatecznie, posiadłość Brzeska dla Litwy zabezpieczoną została do dnia —

W 1379 r. w czasie wojny Litwy z Krzyżakami, ci ostatni wpadli do Brześcia, zrabowali go i spalili. —

Po Kiejstucie objął tę ziemię syn jego Witold, dla której położył wielkie zasługi przez swoje logiczne zarządzenia, dowodzące w nim niepopolityczną zdolnością administracyjną i orientacją polityczną; doprowadził kraje Ruskie, jak i ziemię Brzeską do znacznego rozkwitu. Za jego staraniem zaczęły się zaludniać ziemie, wyludnione pod panowaniem tatarskich najazdów, rozwijać się handel; wszelkie religie miały w nim gorliwego obrońcę; wskutek takich zalet był bardzo lubiany przez swych poddanych. —

*Srule, lcki z bęgorami,
Malki, Ryfki, Sury,
Pójdą sobie ztąd z torbami,
Za dziesiątą górę!*

Marsz, marsz „Rozwoju” i t. d.

Mówił ojciec do swej Magdy

Cały zapłakany:

„Ty do żydów chodzisz zawdy,
Bogacisz kasztany”!

Marsz, marsz „Rozwoju” i t. d.

Polonus.

Przeгляд tygodniowy.

Z KRAJU.

Rokowania handlowe polsko-finlandzkie. Dnia 15 bm. w Min. Spr. Zagr. rozpoczęły się rokowania o traktat handlowy między Polską a Finlandją.

Układy polsko-gdańskie. Dnia 15 bm. ukończono układy polsko-gdańskie dotyczące emigracji polskiej, kwestji mieszkaj dla urzędników polskich, opodatkowanie podwójnego spuszczin oraz pomocy prawnej w sprawach podatkowych.

Kurs bonów złotych. Cena emisyjna 6 proc. bonów skarbowych poczynając od 16 sierpnia b. r. została ustalona na 40 tys. mk. za 1 złoty.

Nowy przegląd roczników 1883 do 1901. W okresie od 15 sierpnia do 8 września b. r. odbyć się ma przegląd mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1899, którzy przy rejestracji przydzieleni byli do list kontrolnych № 3. Należą tu ci wszyscy, którzy: a) ani w wojsku polskiem ani w armiach zaborczych nie służyli, b) którzy w ar-

W gwałtownych wstrząśnieniach, które miały Wielkiem Księstwem Litewskiem jeszcze za czasów pogańskich Jagiełły, zamek Brzeski był nieraz schroniskiem Kiejstuta, Biruty i Witowa, udzielnych jego panów. Gdy Witold zawarł przymierze z Krzyżakami i poróżnił się z Jagiełłą, wszczęła się między nimi walka; Jagiełło (r. 1389) otoczył Brześć i po 10-u dniach go zdobył. —

Po zlanu się Polski i Litwy w jedno państwo, Brzeska ziemia przestała być ziemią pograniczną i terenem ustawicznego niepokoju. Brześć zaś przechodził do rządu wewnętrznego forteci i, stopniowo zwiększa swe znaczenie, jako miasto handlowe, położone u węzła dróg lądowych i rzecznych; pośredniczy w wymianie towarów między wschodem i zachodem.

Do podniesienia miasta wielce się przyczynił Jagiełło, nadając mu urządzenie oparte na prawie magdeburskiem.

(D. c. n.)

F. K.

miach zaborczych zostali uznani przez komisje superrewizyjne za niezadowolonych do służby, wreszcie c) ci, którzy przy polskiej komisji przeglądowej zostali zakwalifikowani do kategorii B i kategorii D jakoteż inwalidzi.

W tym czasie odbędzie się też przegląd roczników 1883 do 1901 mężczyzn, którzy się urodzili i przynależą do obszarów, jakie w skład Rzeczypospolitej Polskiej weszły w roku 1921, a więc w województwach wschodnich, oraz w ziemi wileńskiej.

W tym samym czasie odbędą się dodatkowe kontrolne zebrania urodzonych w latach 1883 do 1899, którzy w głównym terminie wiosennym nie stawili się na te zebrania.

O dniu przeglądu należy się dowiedzieć w urzędzie gminnym. Do przeglądu dodatkowego i zebrania kontrolnego trzeba przynieść wszystkie dokumenty wojskowe, jakie się posiada.

Dowody osobiste. Ze względu na to, że w państwie naszym grasują rozmaite osobniki, napływające głównie z Rosji, że grasują waluciarze, których państwo musi tępić, przeprowadza się obecnie bardzo często w pociągach kolejowych rewizje. Każdy, kto jedzie pociągiem, powinien mieć legitymację t. j. dowód osobisty względnie paszport; w braku takiego dowodu narażonym się jest na aresztowanie i grzywny.

Aby ludności wiejskiej ułatwić uzyskanie czy to dowodu osobistego, czy to paszportu, zarządził minister spraw wewn., dr. Kiernik, aby urzędy gminne od osób, chcących mieć dowody osobiste zbierały podania o dowody osobiste z odnośnymi dokumentami i te podania przedkładały starostwom, które mają je natychmiast załatwić i odesłać urzędom gminnym dla doręczenia dowodów tym, którzy o nie prosili. Aby uchronić ludność od kosztów, łączonych na pisanie podań, ministerstwo kazało sporządzić specjalne druki na te podania. Druki te będzie można otrzymywać w każdym urzędzie gminnym.

ZE ŚWIATA.

— **W Niemczech.** Oczy całej Europy zwrócone są w tej chwili na rozgrywające się wypadki w Niemczech. Wskutek nieszczernej polityki Rządu D-r Cuno i wskutek z tego powodu niebywałego spadku marki niemieckiej panuje ogólne oburzenie prawie wszystkich sfer w Niemczech. Robotnicy strajkują, w wielu miastach odbywają się manifestacje, tłumione bagnietami policji. Są zaciężni i ranni, których liczba jest b. duża. Sytuację starają się opanować komuniści, ale bezskutecznie. Wskutek tych wypadków zmuszony został ustąpić rząd d-ra Cuno i zastąpić nowym, do którego weszli także socjaliści. Po nowym rządzie nie należy spodziewać się zmiany polityki zwłaszcza względem Francji.

— **Z Francji.** W całej Francji zajmują się obecnie notą Anglii do Francji i Belgii. Anglia wysłała Francji notę, w której wyraża swój pogląd na kwestję odszkodowań niemieckich i okupację Rury.

Nota delikatnie zwraca się ostrzem przeciw Francji i Belgii, a z poparciem interesów niemieckich. Oczywiście tego rodzaju noty utwierdzają tylko Niemcy w dotychczasowym biernym oporze względem Francji w Zagłębiu Rury.

— **W Zagłębiu Rury.** Z powodu powtarzających się zamachów, jen. Degoutte zarządził zamknięcie na 8 dni komunikacji między okupowanym a nieokupowanym terenem.

— **Z Ameryki.** W San Francisco w dn. 2 b. m. zmarł prezydent St. Zjedn. w chwili gdy prezydent rozmawiał z członkami rodziny.

Pogrzeb odbył się w Waszyngtonie przy niezliczonych tłumach publiczności.

Miejsce Prezydenta zajął dotychczasowy zastępca i wice-prezydent Coolidge.

— **Z Finlandji.** W Finlandji wykryto liczne organizacje bolszewickie i wzięto ich dobrze pod opiekę. Aresztowania przywódców komunistycznych trwają nadal, a znalezione podczas rewizji różne dokumenty obciążają jedynie aresztowanych.

— **Zatwierdzenie statutu Kłajpedy.** Konferencja ambasadorów zatwierdziła w ogólnym zarysie statut Kłajpedy w komisji La Rocha, który wypracował statut niekorzystny dla Polski. Podobno właśnie ten statut utrzymał się i został zatwierdzony.

Prenumerujcie i popierajcie swojego „Podlasiaka”

Nadsyłajcie z waszych stron korespondencje o tem, co was boli i co najbardziej obchodzi.

Czytajcie narodowe gazety!

W dyskusji.

W sprawie obrony interesów inteligencji mały artykułek nie wzbudził zainteresowania w sferach dotyczących, natomiast ukazała się krytyka w Nr. 29 „Podlasiaka” utrzymana w tonie zjadliwie-napaśliwym a mająca za cel, jak zdaje się, odwrócić uwagę od tej sprawy. Na sposób dyskusji muszę zareagować twierdzeniem, że, jeżeli mały artykułek okaże się nonsensem, to krytyka sążnista tegoż — jest logicznym absurdem i sama siebie zbija.

W tym wypadku absurd jest jeszcze większy, gdyż autor oprócz zaprzeczeń nie podał żadnej myśli zaradczej. Bezprensjonalny artykułek, zrozumiały dla każdego polaka, podyktowany był troską o warstwę niezbędną dla całości Narodu, krytyk zaś potraktował tę sprawę w ten sposób, że gdyby takrytyka ukazała się na łamach „Robotnika”

byłbym pewien, że jakiś żydzyk rozgniewał się o wzmianki o inteligencji żydowskiej i „protokółach Medrców Syonu”. Następnie krytyk stał używa „my”. Kto to jest to „my”, czy stowarzyszenie, i jakie?

Dalej krytyk, który umie obszernie pisać, umie czytać, jednak tylko pomiędzy wierzami; to, co dla każdego czytelnika jest wprost zrozumiałe, tego on nie może zrozumieć. Krytyk twierdzi, że obrona gospodarza inteligencji, to cel ubogi. Krytyk nie zna widocznie stosunków naszej inteligencji; nie wie, jak się poziom jej intelektualny obniża skutkiem gnębiących ją stosunków materialnych.

Odnosi się wrażenie, że krytyk jest już poza życiem lub jeszcze przy fartuszkowi mamusi.

Na kpiny zakrawa rada, aby łączyć się w związki zawodowe (już istnieją) i zwiększyć wydajność pracy, uzyskać tą drogą polepszenie i twierdzenie że to „życie” tak ułożyło te stosunki.

To nie „życie” lecz czteroletnie rządy lewicy wprowadziły stosunki półbolszewickie, gdzie krawiec, szewc, piekarz i inni zarabiają więcej, niż sędzia lub inżynier a obowiązkami rządu narodowego te niedomagania usunąć; nawet w Rosji te stosunki zaczynają się poprawiać. (Patrz artykuły o ewolucji bolszewizmu). Niepotrzebnie p. George Staiffe wysłał elokwencję na temat ekonomii społecznej; niby nie wie, że na ten temat najłatwiej robić z czarnego białe i odwrotnie a już całkiem niefortunny powołuje się na nieistniejący autorytet byłych ministrów skarbu, którzy bardzo się źle spisali.

Głównym regulatorem płac i zarobków inteligencji jest rząd, gdyż jest głównym odbiorcą ich pracy w swoich urzędach, a ponieważ płaci źle, więc chętnie nasładowują go prywatni pracodawcy, z bardzo nielicznymi wyjątkami.

W sprawach walutowych p. George Staiffe (bardzo ładny pseudonim), coś całkiem mgliście orientuje się, płacąc miernik „złoty” z pieniądzem „złotym” i w tym celu odsyłam go do artykułków o marce i złotym umieszczonych w swoim czasie w „Podlasiaku” w r. 1922 i 1923. Jednym słowem chodzi mi o federację inteligencji dla *drażnej* akcji, o uregulowanie stosunków społecznych w przybliżeniu do stosunków przedwojennych a nie o karmienie jakimis „mnożnikami”. Przeciętny rzemieślnik zarabiał przed wojną 2 ruble dziennie a przeciętny urzędnik 120 rubli miesięcznie. Dzisiaj zaś przeciętny rzemieślnik (chalupnik) zarabia dziennie 180.000 mk. (około 2 rubli), a urzędnik miesięcznie zarabia około 2—3 milj. mk. czyli 25—35 rubli. Ceny zboża i produktów spożywczych znajdują się na wysokości przedwojennej, a towary fabryczne nawet wyżej, dlategoż więc i w imię czego ma być uproszczona tylko jedna warstwa narodu, którego jest duszą i mózgiem?

Pisząc do prowincjonalnego pisma artykuł takiej lub innej treści, rozchodzi się przedewszystkiem o dobrą wolę autora artykułu i logiczny

umysł, aby pisać krótko, ponieważ niema miejsca na obszerne wywody i jałowe dyskusje — to nie wiec.

W dobrą wolę krytyka o tak egzotycznym pseudonimie wierzyłbym wtedy tylko, gdyby w jednym z następnych numerów „Podlasiaka” ukazała się rzeczowa i rozumna propozycja w sprawie przeze mnie poruszonej.

Na tem kończę dyskusję.

K. Kowalewski.

Kronika.

— **Miljonówka.** W sobotę dn. 11 bm. podczas 145-go ciągnięcia milionówki wygrana padła na № 3.308.938 sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

— **Popis „Drużyny Sokolej”.** W niedzielę dn. 12 bm. Białskie Gniazdo „Sokola” urządziło w parku zamkowym popis drużyny ćwiczebnej, złożonej z młodych druhów i druhów. Popis połączony z loterią fantową, pocztą i innymi w takich razach rozrywkami dla gości, zgromadził liczne zastępy Białskich, pragnących urzecz popisujących się młodych Sokolew i Sokolice.

Popis „Drużyny” urządzony po raz drugi w Białej wypadł stosunkowo znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Znacząco przewyższył on poszczególnych druhów i druhów wyrobienie gimnastyczne, chęć i zapał do ćwiczeń gimnastycznych, oraz przejęcie się poważne temi sprawami. Należy podnieść na tem miejscu karność i sprawność „drużyny”, która wszelkich sił i starań dokładała, aby wydatnie to podczas jednej godziny popisu, czego z trudem i mazurem, z uszczerbkiem swego czasu uczyla się w ciągu paru tygodni a nawet miesięcy.

Popis zaczął się od gimnastyki rytmicznej w takt marszu Sokolów: Osypy i gnuśny i t. d.

Ćwiczenia rytmiczne wypadły bez zarzutu, za to ćwiczenia laskami—gorzej. Poszczególni druhowie i drużny myliły się, nie nadążały w takt muzyki, co sprawiło ujemne wrażenie.

Na szczególną może uwagę zasługują piramidy, urządzane na poręczach przez druhów i druhny, zwłaszcza piramidy urządzane przez drużny wyglądały b. efektownie.

Pogoda nie dopisała, bo podczas ćwiczeń spadł deszcz, wskutek czego biegi i skoki nie mogły się już odbyć.

Dobre wypadły zapasy walki francuskiej, zwłaszcza u druhów, wśród których niektórzy jak n. p. druh Kozakiewicz i Siłakiewicz, ujawnili dobrą znajomość metody walki francuskiej i jej metod oraz wykazali w tym kierunku pewien trening.

W końcu odbyły się ćwiczenia maczugami, dobre tak w pomysłach, jakoteż i w wykonaniu.

Na zakończenie popisu druh Prezes B. Kowalewski rozdał pamiątkowe srebrne żetony tym, którzy wykazali największą sprawność, ochoty i przejęcia się. Żetony przyznano druhom: Fr. Mańkowskemu, Edw. Siłakiewiczowi, Zygm. Kozakiewiczowi i druhnie Janinie Giloniewicz.

Ponadto pochwały otrzymały drużny: Stasia Bazyłowska i Wanda Artychówna. Następnie druh Prezes podziękował całej Drużynie za jej chętną i owocną pracę, poczem ze słowami pełnego uznania i szczerzego podziękowania zwrócił się do Naczelnika Drużyny p. Łodziaka, który istotnie jest duszą i główną sprężyną „Sokola” Białskiego i który cały swój wolny czas poświęca pracy społecznej.

— **Pożegnanie Inspektora Szkolnego.** Dnia 14 bm. w Resursie obywatelskiej grono nauczycieli i nauczycielki powiatu Białskiego żegnało p. Szokalskiego, ustępującego z dotychczasowego stanowiska Inspektora Szkolnego.

Przy wspólnym, skromnie zastawionym stole w słowach pełnych uznania dla pracy i zasług na polu pedagogicznym pożegnano p. Inspektora Szkolnego, który ze swej strony dziękował wszystkim za współpracę z nim około niesienia oświaty najszerszym sferom ludności.

— **Zmiany osobiste w tut. Starostwie.** Z dniem 15 b. m. opuścił stanowisko referenta Starostwa Białskiego p. Wacław Jaworski, który zwołał się na skutek własnej prośby.

Podnieść należy że p. Jaworski był jednym z b. pracowociwych, gorliwych i zdolnych urzędników, przedewszystkiem zaś uznanie zdobył sobie przez swój prawy i uczciwy charakter jak przejawiał w obcowaniu z ludźmi.

P. Jaworski zamierza dokonać swe studja prawnicze i następnie jako już człowiek „skończony” oddać się pracy na innem polu. W jego zamierzeniach jedynie życzyć ma należy jak najlepszych owoców swej pracy.

Apel do policji. Z Prośbą zwracamy się do pana Komendanta Post. Policji Miejskiej, aby był łaskaw nauczyć spacerować w soboty i dnie świąteczne mniejszość narodowa, która inaczej spacerować nie umie, jak tylko wiaższy się pod ręce we czworo lub więcej osób i w ten sposób tamując zupełnie ruch uliczny.

— **Oplece nowych ojców miasta** — polecamy zapomniany i opuszczony cmentarz katolicki znajdujący się w klinie między ul. Brzeską i Stodolną. Przedewszystkiem należałoby cmentarz ogrodzić i zapobiec kopaniu piasku i wygrzebywaniu kości ludzkich.

Jeżeli żydzi mogli ogrodzić swój dawny kierut a pracowani żydzi swój cmentarz to chyba byłoby wystędem dużym pozostawić ten cmentarz w dorychczasowym stanie.

Zatrzączyć się trzeba, bo to przecież ogólna sprawa.

Z KRONIKI POLICYJNEJ.

— **Konikradztwo.** W Drobinie gm. Witulin, Konstantin, pow. na skąd Grzegorz Panasiuk skradziono w nocy z 10 na 11 bm. konia, wartości 7 milj. mk.

— W nocy z 11 na 12 bm. we wsi Kaplonosy gm. Wyryki, pow. Włodaw, tuż pod miastem na szkodę Jana Zejmieka, Teod. Pietrzykowa i Adama Woniuka skradziono 3 konie ogólnej wartości 24 milj. m. rek.

— W nocy z 13 na 14 bm. we folw. Rudnik gm. Świnarów, Konstantin, pow. na szkodę Zygma. Pliński skradziono 3 konie, wart. 16 milj. marek.

Wszystkie kradzieże dokonano z niezamkniętych stajen, co jest właśnie przestroga, aby przed złodziejami koni zamykać dobrze stajnie i przedewszystkiem samemu pilnowano.

— **Defraudacja.** Dnia 11 bm. po pol. kasjer kolejowy na stacji Włodawa, Gabryel Łojko zabrał z kasy biletowej wszystkie pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wysockich szkody na razie nie ustalono.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 11 na 12 bm. we Włodawie na szkodę Neocha Gutermana dokonano kradzieży z włamaniem i zabrano garderobę, pościel i produkty żywnościowe ogółem na 10 milj. marek. Dochodzenie w toku.

— **Poznany koń skradziony.** W Łomżach na targu zeznają się niejaki Szataniowicz z Polosiek gm. Piszczak, który poznał konia jako swego, którego mu skradziono jeszcze w 1921 r. Koń przeszedł kilka rąk paserskich a następnie został zwrócony prawemu właścicielowi.

— **Zwłoki dziecka,** płci męskiej, liczące około 6 miesięcy, znaleziono 7 bm. w piwnicy Orleńskiego w Rynku w Białej. Zwłoki były owinięte w humorystyczną gazetę, „Szopka” Nr. 31 z d. 4 bm.

Dochodzenie w toku.

— **Paser czy złodziej.** W nocy z 13 na 14 bm. na skutek poufnych wiadomości przeprowadzono u b. rządcy maj. Terebella, Sobieskiego, zamieszkał przy ul. Stodolnej 25 rewisję, podczas której znaleziono 2 mundury wojskowe, spodnie wojsk. kocz. części broni wojsk. 3 25 butelek wódki. Sobieski z pochodzenia tych rzeczy nie umiał się wylegitymować.

— **Sprawa klacz?** W okolicy Kodnia 13 lipca b. r. zastrzymano klacz małą kasztanową, lat około 10, prawa noga ty na w kolanie grubsza, wzrostu średniego. Klacz znajduje się na posterunku w Kodniu.

Prawy właściciel za udowodnieniem prawa własności może się zgłosić i klacz swoją zabrać.

Korespondencje

Gruboskórność, czy też coś jeszcze gorszego. W Janowie Podlaskim, przy kościele po-Dominikańskim, mieszka od roku pewna pani o pewnym imieniu i nazwisku, repatrijantka. Pomimo jej podeszłego wieku i siwiotwity jej głowę nie zapomina o tem, aby oltarze w katedrze oraz widok przed oknami ks. Wikarego ozdobi-

ne były kwiatami i zielenią. W tym celu kilka gazoników pokryły się wprost przepięknymi pakami bratków, narcyzów, białego tytoniu i wielu, wielu innych o pysznym zapachu kwiatków. I już zdawało się, że owa pani urzeczywiśni swoje pragnienia i na uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. ozdobi ołtarz wspaniałymi bukietami kwiatów. Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego.

Znalazł się w Janowie pan N. N. (nazwisko nam wiadome), piastujący godność urzędnika (nie że Starostwa), który w dniu 8, 9, i 10 sierpnia między godziną 11-tą a 12-tą w nocy dokonał iście barbarzyńskiego napadu na gazoniki. Zniszczył kwiaty niemal doszczętnie a bezcelność swą tak daleko posunął, że zwróconą mu uwagę przez pewnego pana pełnego szlachetności zupełnie pominął; wołał bowiem spełnić kradzież, byleby ofiarować bukiet niewieście do której zapewne zaleca się, aczkolwiek jest żonaty.

Mażna sobie tedy wyobrazić zmartwienie staruszki, gdy urządził zmasakrowane wyniki swoich starań. Myślała prawdopodobnie, że to goście ks. Wikarego, albo inne jakie młode istoty. I wystarczyło zrobić w „olbrzymim” grodzie mały wywiad, aby się przekonać, kto jest złodziejem kwiatowym i o tak małym poczuciu i wyrobieniu kulturalnym. Nie dziwiłbym się bardzo, gdyby to zrobił jeszcze kawaler. Wśród urzędników bowiem i tacy się znajdują. Jednak szanując cudzą pracę, może dlatego, że od czasu do czasu widzą przyozdobione ołtarze kwiatami, co każdemu przecież człowiekowi mniej lub więcej podoba się, a przytem pamiętając i o tem, żeby się nie kompromitować. Pan NN. jest innego zdania. Toteż za ten odrębny pogląd powinien iść do „paki”, a w najlepszym razie spotkać się z bojkotem towarzyskim, ponieważ tego rodzaju przyzwyczajenia aż nadto świadczą o niskich skłonnościach tego pana.

Obywatel Janowski.

— **Z Międzyrzecza.** Tutejsze Chrześcijańskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców, które, szczególnie w ostatnich czasach, stało się w Międzyrzeczu poważnym czynnikiem regulującym ceny na wszelkie towary codziennego użytku i cieszy się dobrą opinią wśród najszerszych mas miasta i okolicy, już od roku stara się o koncesję na sprzedaż wódek i nie może jej uzyskać. W dniu 20 listopada ub. r. zostało skierowane do Izby Skarbowej w Lublinie odpowiednie podanie z przychylną opinią Sejmiku Powiatowego Radzyńskiego, z prośbą o udzielenie koncesji na sprzedaż wódek i otóż po upływie przeszło 8 miesięcy, dnia 6 sierpnia b. r. (nadeszła) odpowiedź odmowna; powiedziane, — że na Międzyrzec koncesje rozdane.

Dziwnem wydaje się takie załatwienie sprawy przez Izbę Skarbową. Czy może Izbie Skarbowej nie wiadomo, że w tym samym czasie koncesje na sprzedaż wódek otrzymało 3 tutejszych żydów, których handle (restauracje) podlegały lidwacji i nie są to żadni inwalidzi a Stowarzyszenie Chrześcijańskie napróżno kołatac, bo jak widać, nie przyjmuje się w rachunek stopnia pożyteczności instytucji społecznej, lecz rolę odgrywającą widocznie jakies czynniki inne.

Chce się wierzyć, że ci, od których zależy naprawienie tego złego, zwrócą uwagę i będą naprawiać. Lepiej—choć późno, niż nigdy. Przecież to skandaliczne, by tego rodzaju rzeczy miały miejsce w naszych urzędach.

W-ski.

Listy od Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem mam zaszczyt prosić Szan. Pana Redaktora o zamieszczenie mego listu w swym poczytnym „Podlasiaku”.

Dnia 20 lipca b. r. zostałem wysłany przez Komisarza Sądowego dla doręczenia pokwitowania właścicielom kina „Miraż” pp. Gogolewskiemu i Pawłowskiemu. Czekając w przedkiosce kina na właścicieli tegoż, zostałem tamte napadnięty przez ich mechanika i w sposób grubiański zrelizony a następnie pobity dotkliwie.

Wobec tego, że ani p. Pawłowski ani też p. Gogolewski nie poczuli się do obowiązku dania mi należytej satysfakcji ani też do ukarania swego mechanika, ja ze swej strony, nie chcąc dochodzić swej satysfakcji na drodze sądowej, jakkolwiek byłbym do tego uprawnionym na zasadzie art. 476 K.K. względnie art. 475 K.K., zaproponowałem p. Pawłowskiemu i jego współnikowi Gogolewskiemu złożenie na „Polski Czerwony Krzyż” lub inny cel dobroczynny—500 tysięcy marek przez co uważalibyśmy całe zajście za slikiwowane.

Należy przypuszczać, że podobny incydent przy innej dyrekcji kina nigdyby nie zaszedł, a jeśli nawet by się i zdarzył, to właściciele tegoż zareagowały na to w sposób, w jaki solidni i dobrze wychowani obywatiele reagować powinni.

Racz Panie Redaktorze przyjąć wyraz prawdziwego szacunku i poważania.

Marjan Kasjanik.

Szanowny Panie Redaktorze!

W n-rze 29 „Podlasiaka” z dn. 22 lipca b. r. pan poseł Łobacz zamieścił artykuł p. t. „Leśna Podlaska zagrożona”. Zasadniczo nie zgadzając się z wygodami Szanownego Pana Posła, zapytuję się niniejszem przez co i czem jest Leśna Podlaska zagrożona?

Prawda, ongiś była Leśna zagrożona, bo wiadomo każdemu Podlasiannie, kto za carskich czasów zagrażał Leśnej. Samiśmy wtedy na własnej skórze odczuwali te carskie rządy i o tem pisać zbytcechem byłoby.

Pisze pan poseł, że stała się rzecz do zanotowania, że Rząd Polski mógł tak postąpić, jakby za wzór brał sobie dawne rządy rosyjskie. Czyżby pan poseł nie wiedział, że rzeczywiście mamy Rząd, który może robić to, co uważa za dobre dla dobra kraju?

Że jakoby Rząd zerwał Seminarjum Nauczycielskiemu w Leśnej przy pomocy gwałtu zabrać kawałek parku należącego do Klasztoru, czyżby nawet, gdyby tak były, to stałaby się wielka krzywda klasztorów?

Przecież Rząd to uczynił — a nie jakiś obcy przybysz i to swojemu, swej szkole, na jej potrzeby dla uczącej się młodzieży a nie oddał obcemu, lecz dla młodzieży naszej, nas Podlasiaków, chcących kształcić swych synów w polskich szkołach. Wszak mówią, że człowiek bez oświaty, jest jak martwy. Otóż właśnie chodzi o to, by nasi synowie nie byli martwymi, bo oświata daje człowiekowi dobroty i prowadzi do zgody, jedności i potęgi, a przy zgodzie i jedności dojdzie-my do dobrobytu naszej Polski.

Wobec powyższego nie uważam, żeby pogląd p. posła był zgodny z poglądem całego Podlasia na tę sprawę.

Konstanty Boniuk
gospodarz ze Samowiz,
członek Sejmiku Białskiego.

(Bynajmniej nie podzielać poglądu p. Boniuka na sprawę oddania części ogrodu klasztorowego dla Seminarjum w Leśnej, udzielił mi miejsca w swym piśmie w imię bezstronności

i prawdy oraz z tego powodu, że udzielamy chętnie głosu każdemu, kto w rzeczy ważnej o to poprosi.

Sądzimy zresztą, że p. poseł Łobacz odpowie na ten list, wydatniając jeszcze więcej swe w tej sprawie zajęte stanowisko. (Przyp. Red.)

Od Administracji.

W dalszym ciągu prenumeratę za 3 ci kwartał b. r. uściłi:

W-ny ks. prob. M Kołodziej w Klonownicy 15000.—, B. Pietrych, Warszawa—40300. C. Wojciechowski, Parczew—15000.—ks. Kaz. Mirski Woronec—30,000.—ks. St. Kępiński, 25500.—, ks. St. Kosmali w Huszczy—30000, ks. Fr. Sejdziński w Brzeźnicy Bychawskiej—30.000.—ks. Cz. Grzymała, w Niemojkach—19.900.—W. Koryciński, Kiełdyrzec—15.000.—, ks. Andrzej Mazurkiewicz, Kolembrody—19000.—ks. J. Bloch, Zabianka—15000.— poseł Łobacz—43000.—, St. Gmitcz gm. Turno (do końca roku) 25,000.— M. Stanisławski, Parczew—30000., ks. Sz. Sidewicz, Próchenki—7000.— St. Zaborowski, Zaborów (do końca roku) 30000.—, Lidziński Komarów—15000.—, Jadw. Rosenwerth Klonowica—25500.—Ks. Prob. Wiener, Łuków—25.300.—ks. Ed. Kucierzyński, Wereszczyn,—15.000.—p. Antoni Górski, Swory—15.000.— p. B. Jasiński, Jabłeczna—30.000.

Usilnie prosimy zalegających z opłatą prenumeraty o wpłacenie należności.

DRUKARNIA

Wydziału Powiatowego

W ŁUKOWIE

WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE PO CENACH

: : : KONKURENCYJNYCH. : : :

ZAMÓWIENIA Z BIAŁEJ I OKOLICY

PRZYJMUJE REDAKCJA „P O D L A -

: : : : : S I A K A ” : : : : :

Marjan Szeliski, ur. w Opolu pod Siedlcami, zamieszkały w Wargulach, gm. Sitnik, pow. Białsk. zgubił dowód osobisty wydany w r. 1923 przez Starostwo Białskie, wobec czego dowód ów niniejszem ulewiażna się. 3—2

Stancje i opieka znajdują uczennice gimnazjum przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość w Redakcji „Podlasiaka”. 4—2.

Sześciu samotnych panów poszukuje w śródmieściu odpowiedniej osoby w średnim i inteligentnej osobie w której mogłoby jadać obiady ewent. także kolacje. Cena obłożna. Warunki placę od umowy. Zgłaszać się w Redakcji „Podlasiaka”. 3—1.

Kupię 3—4 włók dobrej ziemi, o budynkach dobrze utrzymanych i inwentarzu, niewielkim dworze otoczonym ogrodem, w pobliżu stacji kolejowej. Zgłaszać się z podaniem ceny i warunków kupna w Redakcji „Podlasiaka”. 2—1.

Kupujcie u swoich!
Najtaniej i najlepiej
ze wszystkich sklepów w Białej
wódki:
Żubrówka, Żytniówka, górnośląskie i gdańszczankę tylko z polskich rektyfikacji
kupić można
w **HANDLU WIN I WÓDEK**
Ant. Goczałkowskiego
w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).
Uwaga na duży szyld na białym tle!!!

GOSPODARZO najlepiej kupisz Wirówkę do mleka Masielnicę, Młyn-śrutownik mielący białą mąkę, Młocarnię, Sieczkarnię, Parniki, Plugi, Brony, Kosy do wszystkich sieczkarń
W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO
Inż. St. Krawakowski Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Kredytowa 4.
Odziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 1,
w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 1,
w Horodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniejski,
w Nowogródku przy Okr. Zw. Stow. Spożywców.

KOBIETY-POLKI

Prenumerujcie „BLUSZCZ”

Najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce.

„BLUSZCZ” będzie dla Was najmiłym gościem niedzielnym, niosącym ciekawe wieści z całego świata o zdarzeniach wielkich i drobnych, dotyczących losów narodów i zwykłych spraw codziennych. Znajdziecie w nim ciekawą powieść, liczne nowele i poezje. Da Wam najnowsze żurnale mód, wzory wszelkich robót kobiecych i niezawodne rady kosmetyczne, a młodej gospodyni praktyczne przepisy gospodarcze.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedmieście 2.

Konto P. K. O. № 3700.

Koło Polek.

Gdzie najlepiej ulokujesz swój kapitał?
Gdzie najlepiej zasięgniesz rady w swych kłopotach
pieniężnych?

TYLKO

W PODLASKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM

Centrali Związku Spółdzielni Kredytowych Podlasia w Białej Podlaskiej, tel. 99,
który ci załatwi wszelkie operacje finansowe i najlepiej obsłuży.